



**TOMASZ STRYJEK**

Instytut Studiów Politycznych PAN

ORCID: 0000-0002-9137-7537

tstryjek@wp.pl

## Integralność terytorialna Rosji a lekcje historyczne Zachodu

Russia's territorial integrity and the historical  
lessons of the West

**Słowa kluczowe:**

analogie historyczne,  
lekcje historyczne, Zachód,  
Rosja, imperializm,  
kolonializm, porządek  
międzynarodowy, wojny  
przeciw Rosji, historyczne  
kryzysy integralności  
Rosji, wojna Rosji przeciw  
Ukrainie od 24 lutego  
2022 r.

**Keywords:**

historical analogies,  
historical lessons,  
the West, Russia,  
imperialism, colonialism,  
international order, wars  
against Russia, historical  
crises of Russia's  
integrity, Russia's war  
against Ukraine from  
February 24, 2022.

## **Integralność terytorialna Rosji a lekcje historyczne Zachodu**

Po przeanalizowaniu wniosków wyprowadzonych z wojen Zachodu przeciw Rosji / ZSRS w XVII–XX w. i przyjrawszy się im w świetle sytuacji Rosji po 24 lutego 2022 r., dochodzi się do następujących konkluzji: 1) fundamentalną lekcję historyczną Zachodu, w jego polityce bezpieczeństwa w ogóle, określa Monachium 1938; 2) mocarstwa Zachodu, rozpoczynając siedem z ośmiu wojen przeciwko Rosji, albo stosowały się do różnych nauk wynikających z poprzednich wojen, albo nie stosowały do żadnej; 3) z kryzysów integralności Rosji, pojawiających się w okresach 1917–1921, 1941–1945 i latach 90. XX w., oraz własnych na nie reakcji, Zachód wyciągnął generalny wniosek, że rozpad tego państwa nie jest ani osiągalny, ani pożądany; 4) Cesarstwo Rosyjskie i ZSRS były w większym lub mniejszym stopniu imperiami kolonialnymi, natomiast współczesna Federacja Rosyjska pozostaje imperium, ale już w fazie pokolonialnej; 5) w ciągu dwu lat od inwazji na Ukrainę nie ujawniły się poważne symptomy kryzysu integralności Rosji; 6) obecnie strategia Zachodu, czynnie wspierająca rozpad terytorialny Federacji, byłaby bezzasadna – bez względu na to, co pewne lekcje historyczne mogłyby „sugerować”.

## **Russia's territorial integrity and the historical lessons of the West**

After analyzing the experiences which the West drew from the wars waged against Russia/USSR in 17<sup>th</sup>-20<sup>th</sup> centuries and considering them in the light of situation in Russia after February 24, 2022, the author concludes: 1. the basic historical lesson of the West in its security policy at all is the Munich lesson 1938, 2. the Western powers, beginning seven of the eight wars against Russia, either applied various lessons learned from previous wars, or applied none of them, 3. the West from the crises of Russia integrity in 1917–1921, 1941–1945 and 1990. and own reactions to them drew a general conclusion that the territorial disintegration of Russia is neither achievable nor desirable, 4. Tsarist Russia and the USSR were more or less colonial empires, while the modern Russian Federation remains an empire, but already in the post-colonial phase, 5. within the year and a half of invasion on Ukraine any serious symptoms of crisis of Russia's integrity did not appear, 6. today the strategy of the West actively supporting territorial disintegration of the Russian Federation would be groundless, regardless of what some history lessons would “suggest”.

## Wstęp

Z jednej strony najazd Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. wyznaczył drugą najważniejszą po rozpadzie ZSRS w 1991 r. cezurę w historii Europy w okresie od zakończenia II wojny światowej. Pozycję tę zawdzięcza temu, że przyniósł zakwestionowanie przez mocarstwo nuklearne granic innego państwa uznanych w latach 90. XX w. przez uczestników stosunków międzynarodowych, w tym przez nie samo<sup>1</sup>, oraz odrzucenie przez nie porządku międzynarodowego ustanowionego w 1945 r., którego jest ono jednym z pięciu głównych gwarantów. W 2022 r. pierwszy raz doszło do inwazji członka Rady Bezpieczeństwa ONZ na sąsiada celem powiększenia własnego terytorium. Najazd ów rzucił też zasadnicze wyzwanie Zachodowi, w tym trzem innym gwarantom tego porządku – USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Z drugiej strony wydarzenia, które nastąpiły w pierwszym roku po 24 lutego: fiasko próby obalenia władz Ukrainy, porażki militarne i częściowy odwrót, niska kultura operacyjna armii i morale żołnierzy oraz ucieczka cywilów przed poborem za granicę, skłoniły polityków i obserwatorów do postawienia kwestii przetrwania już nie tylko rządów Putina, ale także Federacji Rosyjskiej, i to nie tylko jeśli idzie o jej reżim polityczny, ale także integralność terytorialną. Ostatnia kwestia, rozumiana jako powstanie ruchów na rzecz odłączenia się od Rosji, dotyka imperialnego i kolonialnego charakteru państwa rosyjskiego w przeszłości i współcześnie. Dotychczas na dużą skalę przyciągnęła uwagę uczestników stosunków międzynarodowych trzykrotnie – w latach 1914–1921, 1941–1945 oraz 90. ubiegłego wieku. Obecnie jest prawdopodobne, że studia przygotowawcze nad strategiami w związku z pojawieniem się tendencji odśrodkowych w przypadku klęski w wojnie i / lub gwałtownej zmiany przywództwa Federacji Rosyjskiej poprowadzą ponownie zarówno mocarstwa Zachodu, jak i państwa graniczące z Rosją i Ukrainą. Warto zatem zadać pytanie, czy Zachód może wyciągnąć wnioski odnośnie do swego postępowania z kryzysów integralności, jakich doświadczyła Rosja w przeszłości, oraz z własnych na nie reakcji.

Postawienie tej kwestii skłania, by sięgać do problemu oddziaływania analogii i lekcji historycznych na stosunki międzynarodowe. W literaturze

1 *Traktat o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Ukrainą i Federacją Rosyjską z 31 maja 1997 r.*

przedmiotu znajdują się przykłady podjętych prób teoretycznego ujęcia tego, w jaki sposób wiedza o przeszłych wydarzeniach oraz rozpoznanie wydarzeń współczesnych inspirowały aktorów sceny politycznej do podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych. Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, czy kierowanie się lekcjami historycznymi pomaga im w formułowaniu najlepszych odpowiedzi. Racjonalni decydenci kierują się przede wszystkim tym, co wynika z rozpoznania aktualnych zagrożeń, z którymi się mierzą. Niemniej wtedy, gdy stają wobec sytuacji obejmujących dużą liczbę zmiennych oraz toczących się w takiej skali, która pojawia się w danej części świata raz na kilkadziesiąt lat, chętnie zadają sobie pytanie, co na ten temat mówią doświadczenia ich poprzedników.

Celami analizy w niniejszym tekście są następujące zagadnienia:

- rekapitulacja historycznych kryzysów integralności Rosji i reakcji na nie Zachodu,
- próba wskazania, czym obecny kryzys w Rosji różni się od historycznych kryzysów jej integralności.

W związku z tym zadają dwa pytania:

- z jakich lekcji historycznych korzystał Zachód w swej polityce wobec Rosji / ZSRS?
- czy Zachód ma lekcję/e historyczną/e stosowaną/e do kryzysów integralności Rosji?

Teza, którą stawiam, zakłada, że sytuacja wewnętrzna w Rosji po dwóch latach od rozpoczęcia najazdu na Ukrainę nie daje podstaw do stwierdzenia analogii zarówno z trzema kryzysami jej integralności w XX w. (1917–1921, 1941–1945, lata 90.), jak i z większością wcześniejszych wojen prowadzonych przeciw niej oraz na jej terytorium. W doświadczeniu Zachodu nie ma takiej lekcji, z której wynika, że wycofanie się obecnie Rosji z najazdu i wyzwole nie w niej demokratycznych zmian mogłoby nastąpić w przypadku czynnego wsparcia przez kraje zachodnie tendencji odśrodkowych.

Tekst otwiera przedstawienie ram analizy oraz wskazanie lekcji, które miały największy wpływ na politykę bezpieczeństwa Zachodu w XX w. (1). W kolejnych częściach wyjaśniam, w jakim zakresie modele imperium i kolonializmu stosują się do przeszłości oraz współczesności państwa rosyjskiego (2); dokonuję przeglądu historycznych kryzysów integralności Rosji / ZSRS oraz reakcji na nie Zachodu (3); charakteryzuję współczesną sytuację w Rosji pod kątem symptomów kryzysu (4).

Z uwagi na objęcie analizą długiego okresu historycznego opracowanie ma charakter rekonesansowy. Zastosowane pojęcie „Zachodu” obejmuje jego historyczne centrum cywilizacyjne: Stolicę Apostolską, cztery mocarstwa, które kolejno od XVII do XX w. nabrały pierwszoplanowego znaczenia – Francję, Wielką Brytanię, Niemcy i USA – oraz państwa związane z nimi sojuszami, szczególnie te, które graniczyły z Rosją w przeszłości i współcześnie. Oznacza to, że ze względu na dążenie do całościowego objęcia historycznej części tematu, włączam do doświadczeń polityki Zachodu wobec Rosji / ZSRS nie tylko działania ententy i koalicji antyhitlerowskiej w I i II wojnie światowej, lecz także koalicji państw centralnych oraz państw Osi. Czynię to, zastrzegając, że cele i metody użyte przez te ostatnie nie weszły do zbiorowej pamięci Zachodu, lecz przeciwnie – zostały z niej wykreślone.

### 1. Lekcje z historii XX w. i ich wykorzystanie w polityce Zachodu wobec Rosji / ZSRS

Refleksja nad rolą analogii historycznych w stosunkach międzynarodowych rozwijała się od lat 70. XX w., pozostając w związku ze zwrotem pamięciowym (*memory turn*) w humanistyce światowej<sup>2</sup>. Przypadki politycznego uczenia się aktorów sceny politycznej od przeszłości przez wyciąganie wniosków z błędów poprzedników najliczniej występowały w XX w. Chodzi tu o myślenie w kategoriach analogii historycznych nie tylko tych aktorów, którzy wyobrażali sobie w pierwszych latach II wojny światowej w Europie, że potoczy się ona podobnie jak I wojna światowa, a zatem zastosowanie się przez nich do lekcji wyprowadzonych z tej ostatniej pozwoli im uniknąć porażek i uzyskać lepszy efekt końcowy niż w 1918 r. osiągnęli ich poprzednicy<sup>3</sup>. Idzie także o podejmowanie decyzji w kwestiach bardziej skomplikowanych aniżeli tych dotyczących strategii militarnych,

- 2 A. Lipiński, *Pamięć zbiorowa w naukach politycznych – topografia pola badań*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, t. 58, nr 3, s. 48–49.
- 3 Np. prowadzenie przez III Rzeszę wojny w ciągu dwóch pierwszych lat tylko na jednym froncie, w przeciwieństwie do decyzji II Rzeszy walki na dwu frontach już w 1914 r., czy propozycja Winstona Churchilla z 1943 r., aby alianci zaatakowali państwa Osi uderzeniem z Europy Południowo-Wschodniej, odwołująca się do ataku frontu salonicckiego państw ententy na Bułgarię i Austro-Węgry w 1918 r.

np. polityki okupacyjnej III Rzeszy w Europie Wschodniej, którą również starano się oprzeć na doświadczeniach wyniesionych z I wojny<sup>4</sup>. W latach 1939–1945 planistom takich strategii rzeczywistość często przynosiła gorzkie rozczarowania, jeśli nawet nie klęskę. Jednak nie powstrzymało to aktorów w następnych pokoleniach przed traktowaniem zbliżonych lekcji jako jednej z ważnych przesłanek podejmowania decyzji.

Jeszcze w 1973 r. Ernest May skierował uwagę na legitymizacyjną funkcję analogii historycznych w stosunkach międzynarodowych, wskazując te uzasadnienia decyzji podjętych przez USA, które wyprowadzono z wiarygodnego obrazu przeszłości, jak i te, które wysunięto, dokonując stronniczych interpretacji historycznych<sup>5</sup>. W następnej pracy, napisanej razem z Richardem Neustadtem, przedstawił aktorów, którzy błędnie percypując role innych aktorów, oraz konstruując analogie historyczne z pominięciem różnic między sytuacjami przeszłymi i współczesnymi, podjęli decyzje prowadzące ostatecznie do fiaska wybranych strategii<sup>6</sup>. Z kolei Marijke Breuning argumentowała, że chociaż podejmowanie decyzji politycznych w zgodzie z modelem analogii historycznych w stosunkach międzynarodowych wydaje się być częstsze niż ich podejmowanie w zgodzie z innymi modelami myślenia, to jednak nie dlatego, że faktycznie decydenci kierują się przede wszystkim względami historycznymi, lecz dlatego, że lekcje historyczne mają dużą moc perswazyjną, są zatem przez decydentów chętnie przywoływane w dyskursie publicznym<sup>7</sup>. Wreszcie Mikkel Vedby Rasmussen przeprowadził krytykę literatury na omawiany temat jako takiej, która zakłada dysponowanie przez decydentów wiedzą o przeszłości zgodną z realistyczną koncepcją prawdy. Argumentował, że

4 Wpływ polityki II Rzeszy wobec narodów zachodniej części Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1916–1918 zaznaczył się w dyskusji nad polityką III Rzeszy wobec okupowanych części ZSRS Alfreda Rosenberga i ostatecznie okazał się niewielki. Decyzją Hitlera realizowana była polityka Heinricha Himmlera oraz SS oparta na kryteriach rasowych. Zob. P. Madajczyk, *Marzenie o narodzie doskonałym. Między biopolityką i etnopolityką*, ISP PAN – Neriton, Warszawa 2017, s. 241–267.

5 E. R. May, *Lessons' of the past. The Use and misuse of history in American Foreign Policy*, Oxford University Press, Oxford 1973.

6 R. E. Neustadt, E. R. May, *Thinking in time: The Uses of history for decision makers*, The Free Press, New York 1986.

7 M. Breuning, *The role of analogies and abstract reasoning in decision-making. Evidence from the debate over Truman's Proposal for Development Assistance*, „International Studies Quarterly” 2003, vol. 47, issue 2, s. 229–245.

dla współczesnych przeszłość istnieje przede wszystkim nie jako zbiór lekcji do wykorzystania, lecz jako historia samych lekcji, które aktorzy konstruują w zależności od tego, jakie są ich interesy i jakie strategie ich zdaniem powinny być zrealizowane<sup>8</sup>.

Zastosowanie ostatniej z przywołanych perspektyw teoretycznych, skądinąd mającej dużą atrakcyjność intelektualną, nie przysłużyłoby się osiągnięciu celów wyznaczonych w tym tekście. Zakładając, iż decydenci dysponują bardziej lub mniej rzeczywistym obrazem przeszłości, przedstawię te lekcje, które najgłębiej „wryły się” w zbiorową pamięć Zachodu i określę, które z nich odnosiły się do jego polityki wobec Rosji i ZSRS.

Yuen Foong Khong w swojej już klasycznej monografii pokazał wpływ trzech lekcji na decyzję USA o zaangażowaniu wojskowym w Wietnamie w 1965 r., czyli kwestii traktatu z Monachium z 1938 r., wojny koreańskiej 1950–1953 i bitwy o Dien Bien Phu w 1954 r. Prezydent Lyndon Johnson wysłał wtedy korpus ekspedycyjny, wyciągając wnioski z fiaska strategii *appeasement* premiera Neville'a Chamberlaina wobec III Rzeszy, błędu niewymienienia przez sekretarza stanu Deana Achesona Korei Południowej wśród krajów objętych amerykańską strategią obronną w Azji w 1950 r., oraz zaniechania bombardowania pozycji wietnamskich przez USA w czasie oblężenia przez nie sił francuskich w Dien Bieh Phu w 1954 r.<sup>9</sup>

Wśród lekcji historycznych Zachodu w jego polityce bezpieczeństwa pierwsze miejsce zajęła właśnie lekcja Monachium, której nadano przesłanie spektakularnego błędu w ocenie charakteru państwa rzucającego wyzwanie porządkowi międzynarodowemu. Konsekwencje traktatu z 1938 r. zweryfikowały lekcję traktatu wersalskiego z 1919 r. O ile bowiem porządek wersalski był docelowo oparty na zasadzie włączenia do niego samego wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, o tyle konsekwencje konferencji monachijskiej pokazały, kto z tego porządku powinien być wyłączony. Zgodnie z lekcją Monachium porozumienia można zawierać jedynie z państwami o podobnej tożsamości w stosunku do tożsamości uczestników systemu bezpieczeństwa zbiorowego<sup>10</sup>.

8 M. V. Rasmussen, *The history of a lesson. Versailles, Munich and the social construction of the past*, „Review of International Studies” 2003, vol. 29, issue 4, s. 499–519.

9 Y. Foong Khong, *Analogies at war. Korea, Munich, Dien Bien Phu, and the Vietnam decisions of 1965*, Princeton University Press, Princeton 1992.

10 M. V. Rasmussen, *The history of a lesson*, s. 510–511.

Kształtując ład w Europie po II wojnie światowej, Zachód wyciągnął wnioski zarówno z lekcji Monachium, jak i Wersalu. ZSRS nie przystąpił do zachodniego projektu zbudowania pokoju w Europie z udziałem zjednoczonego państwa niemieckiego uczestniczącego we wspólnym systemie bezpieczeństwa. W pierwszych latach po wojnie Stalin nalegał na reparacje i kontynuowanie okupacji Niemiec, następnie zaś przedstawił wizję jednoczesnej ich unifikacji i neutralizacji, co oznaczało, że pozostałyby one poza tym systemem. Faktycznie odrzucił wnioski wynikające z załamania porządku wersalskiego, który przewidywał wysokie reparacje i pozostawienie Niemiec poza Ligą Narodów. Zachód w odpowiedzi na tę politykę ZSRS zdecydował, że system bezpieczeństwa będzie opierał się jednocześnie na włączeniu chętnych (Wersal) i zapewnieniu im realnej obrony oraz na wyłączeniu tych, którzy nie akceptują lub jedynie pozornie akceptują jego założenia (Monachium). USA przypisały sobie rolę państwa „odźwiernego” (*gatekeeper*) systemu, uprawnionego do kwalifikowania kto spełnia kryteria uczestnictwa w nim oraz kto stwarza dla niego zagrożenie<sup>11</sup>.

Po okresie zimnej wojny do lekcji Monachium Zachód wrócił jeszcze dwukrotnie. W 1999 r. sekretarz stanu USA Madeleine Albright przekonała państwa członkowskie NATO do zaakceptowania interwencji przeciw Serbii w obronie Kosowa. Argumentowała, że zagrożenia ze strony państw o innej tożsamości mogą pochodzić nie tylko od mocarstw, lecz także od państw małych i o niewielkim znaczeniu strategicznym zwłaszcza, jeśli mają one takich prezydentów jak Slobodan Milošević. Z kolei po 11 września 2001 r. prezydent George W. Bush przestrzegł przed powtórzeniem błędu Chamberlaina wobec III Rzeszy w polityce USA wobec Iraku pod rządami Saddama Husajna, dodając, że globalizacja do tego stopnia zmieniła reguły gry, iż „odźwierny” musi reagować na wyzwania już nie tylko na peryferiach systemu, lecz także w samym jego centrum – Nowym Jorku i Waszyngtonie. Jednak powołanie się przez USA przed ich inwazją na Irak w 2003 r. na lekcję Monachium – szczególnie w świetle braku posiadania przez niego broni atomowej – okazało się być najzwyczajszym nadużyciem<sup>12</sup>. Dwadzieścia lat później można już argumentować, że był to zwiastun miejsca, jakie odwołania

11 Tamże, s. 511–514.

12 Tamże, s. 515–519.



do historii zajmą w polityce mocarstw w XXI w., w której często służą jako populistyczny parawan przesłaniający ich rzeczywiste cele i motywy.

Czy Zachód sięgał po lekcję Monachium w swej polityce wobec ZSRS oraz bloku komunistycznego także w innych przypadkach niż po 1945 r. w Europie i w 1965 r. w Wietnamie? Towarzyszyła ona prezydentowi Johnowi F. Kennedy'emu w czasie kryzysu karaibskiego w 1962 r. Ale nie miała już dużego znaczenia przy podjęciu przez prezydenta Ronalda Reagana decyzji o wsparciu mudżahedinów w Afganistanie po sowieckim tam wkroczeniu w 1979 r. Z kolei od początku lat 90. XX w. Rosja zaczęła być postrzegana przez Zachód jako państwo pogrążone w kryzysie, choć w dalszej perspektywie przyjazne czy nawet sojusznicze. A gdy na przełomie stuleci z tego kryzysu zaczęła się wydobywać – to nadal jako państwo o interesach możliwych do uzgodnienia z zachodnimi.

Jednak Rosja weszła w końcu na tory polityki wprost podważającej porządek międzynarodowy kształtowany przez Zachód. Nie przypadkiem Putin deklarację niezgody na rozwój tego systemu na obszarze posowieckim złożył w lutym 2007 r. właśnie na konferencji w Monachium. Lecz wówczas ani treść, ani symboliczna oprawa jego wystąpienia nie przyczyniły się do zmiany spojrzenia na Rosję wśród większości państw Zachodu. Decyzja o nieprzyznaniu Ukrainie i Gruzji *Membership Action Plan* na szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r. oraz atak Rosji na Gruzję cztery miesiące później pokazały, że Zachód nie zastosował się do lekcji Monachium. Przypisał Putinowi i rosyjskim elitom swą własną tożsamość oraz uznał, że może iść na ustępstwa wobec Rosji tam, gdzie idzie o państwa małe i odległe. Co ważniejsze, po aneksji Krymu i wtargnięciu Rosjan do Donbasu wiosną 2014 r. Niemcy i Francja, dwaj główni promotorzy decyzji z Bukaresztu, nadal nie powrócili do lekcji Monachium.

W latach 2007–2022 Zachód żył w przekonaniu o niskim prawdopodobieństwie wybuchu wojny w Europie. Inwazja 24 lutego 2022 r. drastycznie unaoczniała błąd porzucenia, w największym stopniu przez Niemcy, wniosków z lat 1938–1939. W odpowiedzi na nią mocarstwa Zachodu i państwa graniczące z Ukrainą i / lub Rosją (z wyjątkiem Węgier) zweryfikowały swoją politykę wobec agresora. Niemniej nawet dwa lata po rozpoczęciu najazdu, najwybitniejsza postać polityki międzynarodowej w Europie w okresie 2005–2021, architektka strategii jej współpracy z Rosją nadal twierdziła, że nic nie ma sobie do zarzucenia.

## 2. Państwo narodowe, imperializm i kolonializm w Rosji – w przeszłości i obecnie

Takie jednak postrzeganie Rosji przez Zachód do 2022 r. nie było jedynie efektem naiwnego przypisywania jej własnej tożsamości czy krótkowzroczności, robienia z nią interesów w imię korzyści z eksportu i taniej transformacji energetycznej. U jego podstaw leżało też uznanie Rosji przez przywódców państw Zachodu za państwo innego typu niż ich państwa – nie narodowe, lecz nadal imperialne, tyle że na swój sposób „okaleczone” w 1991 r. Percepcja ta nie była błędna. Błędny był natomiast wniosek z niej wyprowadzany, że należy liczyć się z tą specyfiką i w związku z tym czynić Rosji ustępstwa wobec przywracania przez nią wpływów w granicach Cesarstwa Rosyjskiego / ZSRS.

Aby uwiarygodnić tezę, że Federacja Rosyjska pod rządami Putina ma więcej cech imperium niż państwa narodowego, wyjdźmy od definicji tego drugiego, Anthony’ego Giddensa. Zgodnie z nią jest to związek zinstytucjonalizowanych form rządzenia, dysponujących monopolem na terytorium o zdefiniowanych granicach, sprawujących władzę usankcjonowaną przez prawo oraz mających bezpośrednią kontrolę nad środkami przymusu<sup>13</sup>. Dodajmy, że państwo narodowe w Europie z reguły spełnia także kryterium bycia zamieszkanym przez naród, który jest wspólnotą obywatelską, ma poczucie dziedzictwa własnej historii oraz wytwarza etos pomagający mu odnaleźć właściwą drogę postępowania w sytuacjach krytycznych<sup>14</sup>. Wszystkie te cechy wyraża Federacja Rosyjska pod rządami Putina z wyjątkiem tylko jednej, ale we współczesnej Europie najważniejszej – naród rosyjski nie ma charakteru wspólnoty obywatelskiej. Konstytucja, obok ogólnego zadeklarowania narodu takiego typu (*народ Российской Федерации*), jednocześnie stanowi, że ma on charakter „wieloetniczny”, co oznacza, iż składa się z narodowości rosyjskiej oraz innych narodowości (*многонациональный народ*)<sup>15</sup>. Deklaracji wielości narodowości

13 A. Giddens, *The Nation-State and Violence*, Polity Press, Cambridge 1985, s. 119–121.

14 E. Lewin, *The importance of national ethos in military victories*, „Social Sciences” 2016, vol. 5, issue 3, s. 1–16.

15 *Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 2023 r.*, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/rosja-ro.html>> [dostęp: 2 IV 2023].

(нации) wewnątrz narodu rosyjskiego odpowiada struktura administracyjno-terytorialna Federacji, w której 21 podmiotów (republik) składowych ma nazwy i granice pokrywające się z historycznymi ojczyznami narodów i grup etnicznych włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego / ZSRS w XVI–XX w. Sformułowania te są zgodne z definicją państwa narodowego i narodu obywatelskiego, ale w praktyce współczesne neoautorytarne państwo rosyjskie nie daje możliwości nabrania cech wspólnot obywatelskich ani narodowościom wchodzącym w skład narodu, ani narodowi jako całości. Reżim blokuje rozwój instytucji społeczeństwa obywatelskiego oraz likwiduje te z nich, które rozkwitły w latach 90. XX w.

Federacja Rosyjska natomiast spełnia praktycznie wszystkie kryteria imperium. Zgodnie z definicją Romana Szporluka imperia są wielkimi mocarstwami rozciągającymi się na dużym obszarze, obejmującymi różnorodną ludność pozostającą pod rządami różnych systemów prawnych i administracyjnych oraz posiadającymi ideologiczną lub religijną misję, dla której spełnienia dopuszczają stosowanie przemocy, wreszcie mającymi aspiracje bycia światowymi centrami kulturowymi<sup>16</sup>. W okresie po powrocie Putina do sprawowania funkcji prezydenta w 2012 r., Federacja Rosyjska nie całkiem spełnia tylko jedno z tych kryteriów. Mianowicie, jest bardziej jednolita prawnie i administracyjnie niż klasyczne imperia. Ale i tu w praktyce znajdziemy podobieństwa z przywołanym modelem. Wprawdzie konstytucyjnie w państwie występują tylko dwie kategorie podmiotów – republiki oraz pozostałe (kraje, obwody, obwody autonomiczne, okręgi autonomiczne i miasta o statusie federalnym), to jednak faktycznie o tym, czym różni się zakres samorządności poszczególnych z nich decydują nie przepisy ustrojowe, lecz relacje między ich władzami a władzami centralnymi. Przykładem tego jest Czeczenia, której pozycja w Federacji wynika w dużej mierze z osobistej relacji Putina z Ramzanem Kadyrowem.

Jednocześnie Federacja wprost spełnia pozostałe kryteria imperium. Po pierwsze, jest największym państwem świata i obejmuje bardzo zróżnicowaną ludność. Obecnie tak samo istotne jak zróżnicowanie narodowościowe jest zróżnicowanie cywilizacyjne w znaczeniu występowania dużych różnic możliwości uczestniczenia w życiu publicznym, szczególnie między

16 R. Szporluk, *The fall of the Tsarist Empire and the USSR: The Russian question and imperial Overextension*, [w:] tamże, *Russia, Ukraine, and the breakup of the Soviet Union*, Hoover Institution Press – Stanford University, Stanford 2000, s. 397.

mieszkańcami wielkich miast w europejskiej części państwa a prowincją. Po drugie, Federacja nie reprezentuje już ideologicznej misji ZSRS wobec całego świata, ale rozwija misję parareligijną, polegającą na zjednoczeniu ziem zamieszkałych przez ludzi, którzy znają język rosyjski i / lub czasem konsumują rosyjskie produkty kulturowe (*Русский мур*) oraz definitywnym związaniu tożsamości rosyjskiej z prawosławiem podległym Patriarchatowi Moskiewskiemu. Po trzecie, już w 2014 r. aneksja Krymu oraz próba aneksji tzw. Nowej Rosji, a tym bardziej w 2022 r. najazd i aneksja Donbasu, Zaporozża i Chersońszczyzny, pokazały, że Federacja Rosyjska, realizując swoją misję, stosuje przemoc. Wreszcie po czwarte, państwo to przypisuje sobie rolę jednego z kilku światowych centrów kulturowych. Z jednej strony Aleksander Dugin sufluje władzom (od)budowę cywilizacji euroazjatyckiej, a z drugiej – one same nie mniej niż w ten projekt angażują się w odgrywanie roli centrum cywilizacji europejskiej. Występują symptomy identyfikowania się Rosji z „prawdziwą Europą” oraz kwalifikowanie rzeczywistej Europy jako wygasającej cywilizacji, która zatraciła swą tożsamość, chroniąc prawa człowieka, wyrzekając się wojny oraz opierając swe bezpieczeństwo na USA, co prowadzi ją do podporządkowania się innej cywilizacji. W tej sytuacji – argumentują władze – Rosja jest niejako zmuszona bronić wartości europejskich, czy inaczej: Europy, przed nią samą.

Nie wszystkie jednak imperia miały charakter kolonialny. Modelowym przykładem tego typu panowania była supremacja państw zachodnioeuropejskich nad obszarami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej od XVI do XX w. Tu w relacjach między metropoliami a koloniami spełnione było sześć kryteriów: zasadnicza różnica między sposobem zarządzania metropolią i koloniami oraz jednoznaczna granica między ich strukturami administracyjnymi, kolonizowanie ziem podbitych przez przybyszy napływających z zewnątrz, ekonomiczna eksploatacja i w efekcie zablokowanie dróg samodzielnego rozwoju, powstanie kompradorskich elit niereprezentujących interesów kraju pochodzenia, przekonanie metropolii o realizacji misji cywilizacyjnej, wreszcie postrzeganie siebie przez autochtonów jako ofiar obcej dominacji<sup>17</sup>. Badacze utrzymują, że np. imperia osmańskie oraz

17 Model kolonializmu zob. m.in. J. Osterhammel, *Colonialism. A theoretical overview*, Princeton University Press, Princeton 2005; J. Kieniewicz, *Ku jądru ciemności. Próba interpretacji kolonializmu*, [w:] tenże, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, DiG, Warszawa 2008, s. 96–111.

habsburskie<sup>18</sup> nie spełniały większości tych warunków<sup>19</sup>. Co do Cesarstwa Rosyjskiego występuje wśród historyków dość duża zgodność, że było ono imperium kolonialnym<sup>20</sup>. Spór między nimi dotyczy głównie tego, odnośnie do których części Petersburg był metropolią kolonialną do 1917 r. Ta, skądinąd mniejszościowa, część współczesnej historiografii rosyjskiej, która uwzględnia dorobek światowych studiów imperiologicznych, utrzymuje, że kryteria te były spełnione na Dalekiej Północy i w Syberii oraz w pewnej mierze na Powołżu, Uralu, Kaukazie i w Azji Centralnej. Natomiast nie były spełnione w Białorusi i Ukrainie, którą Rosjanie postrzegali nie jako kraje podporządkowane, lecz części własnej ojczyzny, a także w Polsce (Królestwie Polskim) i Wielkim Księstwie Finlandzkim, które z kolei traktowali jako ciała kulturowo obce i utrzymywali w zależności, ale bez zamiaru skolonizowania<sup>21</sup>. W każdym razie stanowisko to potwierdza zarazem imperialny i kolonialny charakter Rosji do 1917 r.

Dla przedmiotu niniejszego wywodu nie jest niezbędne rozstrzygnięcie czy Ukraina była kolonią Rosji do 1917 r., a także czy ZSRS był imperium kolonialnym. Odnośnie do ZSRS wystarczy odnotować, że wątpliwości historyków co do takiej kwalifikacji są większe niż wobec okresu wcześniejszego<sup>22</sup>. Przychyłam się do zadania tych, którzy argumentują, że w szczególności w okresie od II wojny światowej w ZSRS rozwijano specyficzną formułę kolonializmu wewnętrznego<sup>23</sup>. Natomiast moja odpowiedź na pytanie o charakter Federacji Rosyjskiej pod tym względem jest negatywna. Cesarstwo Rosyjskie – oraz do pewnego stopnia także ZSRS

18 Z wyjątkiem Bośni i Hercegowiny.

19 M. Todorova, *On public intellectuals and their conceptual frameworks*, „Slavic Review” 2015, vol. 74, issue 4, s. 708–714.

20 Zob. np. D. Lieven, *The Russian Empire and the Soviet Union as Imperial Politics*, „Journal of Contemporary History” 1995, vol. 30, no. 4, s. 607–636.

21 *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impierii*, red. A. Miller, Nowoje Litieraturnoje Obozrienije, Moskwa 2007; A. Miller, *Impierija Romanowych i nacjonalizm. Esse po metodologii istoriczieskiego issliedowanija*, Nowoje Litieraturnoje Obozrienije, Moskwa 2008.

22 Zob. T. Martin, *The affirmative action empire. Nations and nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca–London 2001.

23 A. Kappeler, *The Russian Empire. A Multi-ethnic history*, Routledge, London–New York 2001; A. Etkind, *Internal colonization: Russia's Imperial xperience*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.

wyjąwszy okres *korienizacji* – było imperium kolonialnym w stosunku do Dalekiej Północy, Powołża, Uralu, Kaukazu Północnego, Syberii i Azji Centralnej, a pewne cechy zależności kolonialnej miały też, jak sądzę, relacje między jego centrum a republikami ukraińską, białoruską i mołdawską oraz Kaukazem Południowym. Jednak w kwestii współczesnej Federacji Rosyjskiej istnieją przesłanki do twierdzenia, iż od 1991 r. należy mówić już nie o okresie kolonialnym, lecz pokolonialnym.

Teza ta opiera się na przekonaniu, że relacje między centrum a podmiotami Federacji Rosyjskiej spełniają jedynie trzy, a i to w ograniczonym stopniu, z sześciu wymienionych kryteriów panowania kolonialnego. Są to kryteria: ekonomicznej eksploatacji, elit niereprezentujących interesów swych krajów i postrzegania siebie przez ich mieszkańców jako ofiar. Nasuwa się wszakże pytanie, czy stopień, w jakim kryteria te są spełnione, nie jest bardziej lub mniej charakterystyczny dla wielu państw świata, szczególnie tych o dużych różnicach w stopniu modernizacji poszczególnych części, o których jednak nie sądzimy, że pozostają kolonialne?

Kolejna kwestia, którą muszę zostawić bez jednoznacznej konkluzji, dotyczy ostatniego z wymienionych założeń. Czy to, że obecnie słabo uzewnętrzniają się oznaki postrzegania własnego położenia jako kolonialnego u ludności będącej potomkami autochtonów na Syberii czy Kaukazie Północnym, może być traktowane jako podstawa do twierdzenia, iż owo kryterium nie jest spełnione? Jeśli bowiem tak twierdzimy, pomijamy parupokoleniową traumę potomków skolonizowanych, a także oddziałującą na nich dyskryminację, która we współczesnej Federacji Rosyjskiej dotyka osoby o niesłowiańskiej powierzchowności. Oba te czynniki, trudne do wychwylenia nawet w pogłębionych badaniach, mogą stanowić impuls do wystąpienia ludności peryferiów sprzeciwiających się władzy centrum. Jednak obecnie możemy twierdzić zaledwie tyle, że jeśli nawet w ciągu dwóch lat następujących po 24 lutego 2022 r. pojawiły się one w większym stopniu niż przed tą datą, to nie zaowocowały nowymi zjawiskami politycznymi.

### **3. Lekcje Zachodu z historii wojen przeciw Rosji od XVII do końca XX w.**

Osiem wojen koalicyjnych i innych walk stoczonych przeciw Rosji oraz na jej terytorium przez Zachód w XVII–XX w. rozpatrzę pod kątem kryzysów integralności oraz polityk prowadzonych wobec tych kryzysów przez państwa walczące. Nie jest tu istotne, której stronie przypisuje się dziś

odpowiedzialność za wywołanie poszczególnych z nich, ani kto to czyni. Chodzi o wskazanie tych wojen, które miały doprowadzić do rozbitcia imperium, tych, które były wojnami wyzwolenческими, oraz tych, w których rozpad Rosji wprawdzie nie był stawką konfliktu, ale gdy wystąpiły w niej tendencje odśrodkowe, to przeciwnicy zajęli wobec nich stanowisko. Nawiasem mówiąc, opowieść o nich stanowi kanwę historycznej narracji rosyjskiej, będąc dowodem na pozostawanie kraju pod nieustannym zagrożeniem ze strony Zachodu. W rzeczywistości żadna z nich nie została przez Rosję przegrana w sensie kapitulacji oraz poddania się okupacji, co daje jej wyjątkowe miejsce, *ex aequo* z Wielką Brytanią i USA, w kategorii przewag wojennych mocarstw współczesnego świata<sup>24</sup>. Opowieść o nich stanowi źródło rosyjskiego etosu wojennego, który współcześnie obejmuje także zwycięstwa odniesione przez ZSRS. Mowa tu o:

- 1) wojnie Rzeczypospolitej i Wojska Zaporoskiego 1609–1618,
- 2) wojnie Królestwa Szwecji, Rzeczypospolitej, Hetmanatu Kozackiego i Imperium Osmańskiego 1708–1711,
- 3) kampanii Cesarstwa Francuzów i zależnych od niego państw Europy 1812 r.,
- 4) wojnie krymskiej Wielkiej Brytanii, Cesarstwa Francuzów, Królestwa Sardynii i Imperium Osmańskiego 1853–1856,
- 5) wojnie Cesarstwa Niemieckiego oraz monarchii austro-węgierskiej 1914–1918,
- 6) interwencji Wielkiej Brytanii, Francji, USA i Japonii w rosyjskiej wojnie domowej 1918–1920,
- 7) wojnie III Rzeszy i jej satelitów w Europie 1941–1945,
- 8) zimnej wojnie prowadzonej przez blok zachodni 1945–1991.

Do wojny krymskiej kwestia rozbudzania i wykorzystania przez Zachód tendencji odśrodkowych w Rosji pojawiła się jedynie dwa razy – w związku z Kozaczyzną i Rzeczypospolitą, a i to jako czynnik drugiego planu. Trzy pierwsze z wymienionych wojen toczyły się jeszcze przed powstaniem

24 Francja (1940), Niemcy (1945) i Japonia (1945) jeden raz zostały spektakularnie pokonane i w całości okupowane, Chiny zaś pozostawały w stanie półkolonialnej zależności do 1945 r. Z kolei wszystkie pozostałe współczesne mocarstwa na świecie doznały upokorzeń w epoce, w której były koloniami czy protektoratami europejskimi.

nowoczesnych narodów, a to właśnie ich kształtowanie się pod wpływem europejskiego politycznego wzorca narodu okazało się być od XIX w. jednym z dwu – obok niesprawiedliwego i powstrzymującego modernizację ustroju społecznego – czynników osłabiających imperium<sup>25</sup>.

Centralną postacią pierwszej z wojen był Zygmunt III Waza. Stawką interwencji Rzeczypospolitej w latach 1609–1618 stało się zdobycie tronu Rosji dla królewicza Władysława. Zyskała ona liczne wsparcie Wojska Zaporoskiego, któremu było wtedy jeszcze daleko i do próby budowy odrębnego państwa (1648–1654), i do wejścia w stan zależności od Moskwy (od 1654). Aspekt koalicyjny wojny wynikał z błogosławieństwa papieża dla polityki katolicyzacyjnej króla. Jeśliby zaowocowała ustanowieniem unii dynastycznej Rosji z Rzeczypospolitą, to w dalszej konsekwencji mogłaby przynieść zakończenie schizmy wschodniej. Jednak przejściowy sukces Rzeczypospolitej – w latach 1610–1612 jej załoga stacjonowała na Kremlu – nie zakończył się zwycięstwem. Zadanie przyciągnięcia Rosji do Zachodu okazało się przekraczać możliwości państwa polsko-litewskiego.

Z kolei konstruktorem koalicji antyrosyjskiej w latach 1708–1711, która stała się częścią III wojny północnej (1700–1721), był król Szwecji Karol XII. Tym razem pojawił się już aspekt wyzwolenczy, jednak na krótko, i jeszcze nie polegał na wsparciu narodowych dążeń do niepodległości. Stawką wojny było uwolnienie Rzeczypospolitej i Inflant od wpływów Rosji oraz uczynienie tej pierwszej protektoratem szwedzkim. Była to zatem przede wszystkim, reprezentatywna dla europejskiej nowożytności, wojna o zmianę układu sił – w tym przypadku w regionie Morza Bałtyckiego. Karol XII sięgnął po motyw tendencji odśrodkowych w Rosji dopiero wtedy, gdy jego próba uderzenia wprost na Moskwę została przez Rosjan zatrzymana. Zmienił kierunek ataku w stronę Ukrainy, aby połączyć się z wojskami hetmana kozackiego Iwan Mazepy. Ze strony tego ostatniego zrzucenie zwierzchności Piotra I było działaniem przedsięwziętym w politycznym interesie własnym i miejscowej szlachty. Wyczerpane zimowaniem w Rosji wojska szwedzkie, posiłkowane przez nieliczną armię koronną i szczupłe siły Mazepy, poniosły w 1709 r. z rąk Rosjan ciężką klęskę pod Połtawą. Kwestię obrony autonomii kozackiej w Rosji podniosło poza tym Imperium Osmańskie, wciągnięte do wojny przez dyplomację szwedzką. Niemniej już w 1711 r. zadowolilo

25 H. Carrère d'Encausse, *Spękane imperium*, Głos, Warszawa 1985; W. Zajączkowski, *Rosja i jej narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, MG, Warszawa 2009.



się odzyskaniem Azowa. Ostatecznie zachowanie równowagi sił okazało się być dla koalicjantów istotniejsze niż wykorzystanie wewnętrznej niejednorodności Rosji do pozbawienia jej statusu mocarstwa. W rezultacie wojny Rosja w 1721 r. oficjalnie stała się imperium<sup>26</sup>.

Sprawcą trzeciej wojny, tym razem szeroko koalicyjnej, przeciw Rosji w epoce przed powstaniem nowoczesnych narodów, był Napoleon I w 1812 r. Pod trzema względami miała ona inny charakter niż dwie poprzednie. Po pierwsze, cesarz Francuzów korzystał z lekcji historycznej „udzielonej” przez Karola XII. Napoleon I znał bowiem *Historię Karola XII* Woltera z 1731 r., w której kariera władcy Szwecji została przedstawiona jako przykład wygórowanej ambicji jednostki pragnącej zmienić bieg dziejów. Luminarz oświecenia ukazał także potęgę interioru i surowego klimatu Rosji, które przyczyniły się do klęski króla<sup>27</sup>. Rozważona przez Napoleona I analogia między stanem rzeczy z lat 1709 i 1812 zaowocowała wnioskiem negatywnym. Władca Francji uznał, że do podjęcia decyzji o wyprawie skłaniały go jednak ważne przesłanki. Inaczej niż Karol XII, dysponował przecież siłami wojskowymi wszystkich państw europejskich<sup>28</sup> (za wyjątkiem Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji i Turcji), z których dwie – Francuzi i Polacy – odznaczały się wysokim morale. Francja górowała nad Rosją opanowaniem nowoczesnej sztuki wojennej, a on sam mógł wykorzystać autorytet zwolennika postępu usuwającego przeżytki porządku feudalnego w Europie. Napoleon I w czasie kampanii skorzystał z lekcji Karola XII o tyle, że nie zdecydował się ani na zimowanie w Rosji, ani na przesunięcie teatru działań wojennych na Ukrainę. W 1709 r. król szwedzki otrzymał wsparcie Kozaków choć znacznie mniejsze niż oczekiwał, natomiast Napoleon w 1812 r. nie doświadczył oznak, że elity dawnego Hetmanatu są gotowe do walki o jego odrodzenie.

Po drugie, stawką wojny – pierwszej, w której wybrzmiał motyw wielkiego starcia, tym razem jeszcze tylko między cesarzami Zachodu i Wschodu – nie było rozbicie imperium rosyjskiego, lecz zmuszenie go do uznania hegemonii Francji. Kwestia odbudowy Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych została podjęta przez Napoleona już w samej nazwie kampanii. W wojnie tej szło zatem o odebranie imperium terytorium innego państwa, którego

26 B. Liljegren, *Karol XII*, przeł. W. Łygaś, Finna, Gdańsk 2010.

27 *Drugi najazd szwedzki: (Karol XII)*, z Voltaire'a przeł. Z. Ś. Słupski, Poznań 1905.

28 Aczkolwiek Cesarstwa Austrii i Królestwa Prus w niewielkim wymiarze.

odbudowę Francja uznała za warunek utrzymania swego wpływu w Europie Wschodniej i w efekcie na całym kontynencie. Miała ona aspekt wyzwolńczy: z jednej strony nawet sama Rosja, współtworząc następnie decyzje Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. uznała legitymację Polski do istnienia jako państwa odrębnego, z drugiej – ruch na rzecz odbudowy Rzeczypospolitej na ziemiach zaboru rosyjskiego w 1812 r. okazał się słaby. Szlachta polska na obszarze zajęтым przez Francuzów nie przekonała cesarza ani do uwolnienia z poddaństwa niepolskiego chłopstwa, ani do rozciągnięcia ustroju Księstwa Warszawskiego na obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wreszcie po trzeciej, Napoleon po dłuższych rozważaniach nie zdecydował się na wykorzystanie kwestii społecznej do zwycięstwa nad Rosją. Znał poza tym historię buntu chłopskiego Jemieliana Pugaczowa z 1773 r. Rosja była jedynym państwem wśród jego przeciwników w Europie, którym kilkadziesiąt lat wcześniej wstrząsnęło wielkie powstanie ludowe. Cesarz jednak nie ogłosił zniesienia poddaństwa chłopów rosyjskich, nawet w czasie odwrotu z Moskwy. Nie podejmując ryzyka wywołania wojny rewolucyjnej, wyciągnął zatem wnioski z lekcji Pugaczowa. Uznał, że do pokonania Rosji nie doprowadzi wyzwolenie z ustroju pańszczyźnianego i podważenie systemu samodzierżawia, gdyż odwołanie się do nich grozi także innymi nieobliczalnymi konsekwencjami społeczno-politycznymi<sup>29</sup>.

Klęska wyprawy Napoleona na Rosję została przekuta w jedną z ważnych lekcji historycznych Zachodu, chociaż jako czynnik wpływu na podejmowanie decyzji o kolejnej wojnie powróciła dopiero w 1941 r. W latach 50. XIX w., już w czasie epoki narodowej w Europie, problem wojny przeciw Rosji wyraziście zaistniał w polityce Wielkiej Brytanii i Francji. W brytyjskiej i francuskiej opinii publicznej narastał w tym czasie krytycyzm wobec rosyjskiego despotyzmu. Zgodnie z nim Rosja była już nie tylko rywalką, ale także wyraziicielką zacofania oraz zniewolenia i w konsekwencji nawet cywilizacją obcą Europie<sup>30</sup>. Swoją rolę w kształtowaniu poglądów odegrały

29 Skłonność do podnoszenia tego zaniechania Napoleona jako źródła jego klęski mieli szczególnie historycy rosyjscy i sowieccy. Zob. E. Tarle, *Napoleon*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, s. 332–382; A. Manfred, *Napoleon Bonaparte*, PWN, Warszawa 1980, s. 654–716.

30 Zob. m.in. G. Doré, *Dzieje Świętej Rusi malownicze, dramatyczne i karykaturalne, na podstawie tekstów kronikarzy i historyków: Nestora, Sylwestréa, Karamzina, Segura etc.*, przeł. J. Waczków, Słowo/Obraz, Terytoria, Gdańsk 2003.

zarówno publikacje pamiętników z wojny 1812 r.<sup>31</sup> oraz relacje zachodnich arystokratów z pobytu w Rosji<sup>32</sup>, jak i działania dyplomacji Hotelu Lambert. Stronnicy tego ostatniego obu mocarstwom zachodnim wskazywali kierunki osłabienia imperium poprzez popieranie rozwiązania kwestii polskiej i ruchów powstańczych na Kaukazie Północnym oraz przeciwstawienie się jego wpływowi na Słowian Południowych<sup>33</sup>. Ostatecznie ani Napoleon III, ani rząd Henry'ego Palmerstona nie mieli większego problemu z wysłaniem w 1854 r. ekspedycji przeciw Rosji, która stale powiększała swoją przewagę w regionie nad Turcją. Jednakże oba mocarstwa miały inne cele. O ile chciały zatrzymania Rosji w jej dążeniu do cieśnin tureckich, o tyle jednak Wielka Brytania rozważała dodatkowo odebranie Rosji Finlandii, guberni nadbałtyckich, Krymu i Gruzji, podczas gdy Francja – zazdrosna o ewentualny wzrost pozycji swej północnej sąsiadki – gotowała była zadowolić się jedynie osłabieniem jej wpływu w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. W tej sytuacji Paryż i Londyn prowadziły zgodnie wojnę jedynie do zdobycia Sewastopola. Następnie Brytyjczycy, pozbawieni wsparcia Francuzów w wojnie lądowej, musieli zweryfikować swoje plany i przystali na ich propozycję podyktowania wspólnie Rosjanom warunków traktatu paryskiego. Zakończył on wojnę niemal bez aneksji terytorialnych. Wojna krymska znów okazała się być jedynie rozdziałem w historii europejskich wojen w zakresie równowagi sił, a także jednym z etapów rozwiązywania tzw. kwestii wschodniej.

Narodowe i społeczne aspekty epoki nowoczesności ujawniły się wówczas nie tylko w zaangażowaniu zachodniej opinii publicznej. Z jednej strony Sadyk Pasza (Michał Czajkowski) zorganizował w 1854 r. formację kozaków sułtańskich. Nosił się też z projektem odbudowy Siczy Zaporoskiej, ostoji wolności w Europie Wschodniej, oraz Rzeczypospolitej jako państwa, które w myśl ugody hadziackiej z 1658 r. sprawowałoby ograniczone

31 Ph.-P. de Ségur, *Byłem adiutantem Napoleona*, przekł. z 1912 r. E. Leszczyńska, przejr. i uzup. E. Bąkowska, Bellona, Warszawa 2004.

32 A. de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przeł. M. Górski, M. Leśniewska, Aramis, Kraków 1989.

33 H. H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, PWN, Warszawa 1987.

zwierzchnictwo nad Ukrainą<sup>34</sup>. Z drugiej strony odłożoną w czasie konsekwencją porażki Rosji w wojnie krymskiej było polskie powstanie styczniowe, w którym Czerwoni ogłosili projekt budowy trójczłonowej Rzeczypospolitej polsko-litewsko-ruskiej. Lecz wspierająca je akcja Zachodu, inspirowana przez Napoleona III, nie wyszła poza wysłanie not dyplomatycznych do Petersburga z żądaniem ustąpienia z Królestwa Polskiego. Była zbyt ograniczona, aby odnieść sukces, przyczyniła się natomiast do rozwoju antyzachodnich resentymentów Rosjan<sup>35</sup>.

Przywołane wydarzenia z połowy XIX w. przywiodły Zachód do sformułowania wniosku, że ruchy narodowe w Rosji mają zbyt słabe podstawy, aby służyć jako instrument osłabienia imperium. Zarazem w Wielkiej Brytanii i Francji skonstatowano, iż reformy modernizujące rosyjski ustroj państwowy, administrację i strukturę społeczną zostały przeprowadzone przez Aleksandra II właśnie pod wpływem klęski krymskiej. Zadziałało to na korzyść Rosji. Zdołała ona wyrobić opinię o sobie jako o mocarstwie jedynie częściowo odbiegającym strukturalnie od mocarstw zachodnich, co potwierdziła zwycięstwem nad Imperium Osmańskim w wojnie 1877–1878. Ale na zwołanym po wojnie kongresie w Berlinie mocarstwa europejskie nie potraktowały jej jak w pełni równorzędnego uczestnika równowagi sił. Na pierwszoplanową potęgę kontynentalną wyrosły Niemcy, pod batutą których koncert mocarstw mocno pomniejszył efekty terytorialnego zwycięstwa Rosji nad Turcją.

Następnie Republika Francuska (1891–1894) i Królestwo Wielkiej Brytanii (1907) sprzymierzyły się z Cesarstwem Rosyjskim w celu powstrzymania Niemiec i zbudowanego przez nie Trójprzymierza. Mocarstwa te przed i w czasie I wojny światowej, w niezgodzie z częścią własnej opinii publicznej zaniepokojonej krwawym stłumieniem rewolucji 1905 r., „zamknęły oczy” na kwestię narodową i społeczną w Rosji aż do jej wycofania się z wojny w listopadzie 1917 r.

34 P. Wierzbiński, *Dywizja Kozaków Sultańskich. Polityczno-wojskowe koncepcje stronnictwa Czartoryskich w okresie wojny krymskiej (1853–1856)*, Historia Iagiellonica, Kraków 2013. Myśl innego polskiego emigranta, zwolennika teorii rasowej Franciszka Duchińskiego, szła wtedy dalej w kierunku pozbawienia Rosji władzy nad całością europejskich ziem włączonych do imperium w XVII–XIX w. Zob. I. Łysiak-Rudnycki, *Franciszek Duchiniński i jego wpływ na ukraińsku politycznu dumku*, [w:] tenże, *Istoryczni ese*, Osnowy, Kyjiw 1994, t. I, s. 265–279.

35 S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, PWN, Warszawa 1983.

Kwestię narodową podjęło natomiast Cesarstwo Niemieckie w projekcie Europy Środkowej (*Mitteleuropa*). Myliłby się jednak ten, kto by twierdził, że leżał on u podstaw decyzji o rozpoczęciu wojny w lecie 1914 r. czy zawierał pomysł rozbicia imperium rosyjskiego. Wilhelm II i dowództwo armii niemieckiej zdecydowali się na wojnę jednocześnie przeciw Francji i Rosji nie dla zdobyczy terytorialnych, lecz wskutek nabrania przekonania, iż ich sojusz nieubłaganie doprowadzi do zamknięcia drogi rozwoju Niemiec<sup>36</sup>. Wśród wielu koncepcji *Mitteleuropy*, powstałych w Niemczech od schyłku XIX w. do końca I wojny światowej, jedynie dwie, i to nie mające charakteru oficjalnego, zawierały postulat rozciągnięcia kontroli Niemiec na terytoria Cesarstwa Rosyjskiego sięgające dalej niż wschodnia granica Królestwa Polskiego. Natomiast najbardziej wpływowa koncepcja autorstwa Friedricha Naumanna z 1915 r. objęła jedynie właśnie to Królestwo. Odwołała się do argumentu o potrzebie budowy wielkiego bloku gospodarczego wokół Niemiec, gdyż tylko w ten sposób miały one stać się zdolne do równorzędnej rywalizacji gospodarczej z imperium brytyjskim i właśnie rosyjskim<sup>37</sup>. Akompaniament ideologiczny dostarczony wojnie z Rosją przez pangermanistów był głośny, ale nie miał większego znaczenia dla rzeczywistych celów II Rzeszy. Dopiero w 1916 r. doszła do wniosku, że poparcie bałtyckich ruchów narodowych, a w 1917 r. także ruchu ukraińskiego, może dopomóc w pokonaniu Rosji. W 1918 r. Niemcy i Austro-Węgry na obszarze zajęтым przez ich armie od Narwy do ujścia Donu wsparły powstające niepodległe państwa od Finlandii po Ukrainę na warunkach przyjęcia przez nie zależności ekonomicznej. Niemniej był to wynik ewolucji ich polityki w trakcie wojny oraz dość zaskakującego zwycięstwa nad Rosją w końcu 1917 r., a nie planów przyjętych w 1914 r.

Wyzwania, które postawiła wojna domowa w Rosji i rozpad imperium na państwa narodowe przejęły na siebie od państw centralnych, po ich klęsce w listopadzie 1918 r., państwa ententy. Nie miały strategii na wypadek kryzysu integralności swojej sojuszniczki. W latach 1918–1921 nie doszło do wojny koalicyjnej Zachodu przeciw Rosji. Wprawdzie mocarstwa: Wielka Brytania, Francja, USA, Japonia i Włochy zbudowały na konferencji

36 Ch. Clark, *Lunatycy. Jak Europa poszła na wojnę w roku 1914*, przeł. M. Fiedorek, T. Fiedorek, Dialog, Warszawa 2017.

37 P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, t. 77, z. 4, s. 463–483.

paryskiej i waszyngtońskiej podstawy nowego porządku światowego, ale nie wypracowały jednolitej i konsekwentnej polityki wobec Rosji. Pozostały zgodne jedynie w sprawie zwalczenia bolszewików i przywrócenia władzy białym. Oznaczało to przywiązywanie małego znaczenia do antyimperialnych ruchów narodowych jako sprzecznych z nadrzędnym celem odbudowy mocarstwowej Rosji. W latach 1918–1919 państwa te interweniowały zbrojnie ograniczonymi siłami na Morzu Bałtyckim, europejskiej Północy Rosji, Kaukazie Południowym, w Odessie, na Krymie i Dalekim Wschodzie oraz we wschodniej Syberii. Jednak poparcie Wielkiej Brytanii dla niepodległości Estonii, Łotwy, Litwy i Gruzji oraz poparcie Francji dla niepodległości Ukrainy i Armenii były zależne od tego, jak w latach 1919–1920 rysowały się szanse pokonania bolszewików przez dowódców białych. Jedynie Polska, choć tylko w granicach wytyczonych przez linię lorda Curzona, oraz Finlandia mogły liczyć na ich stałe poparcie dla niepodległości. Dyplomacja mocarstw stawiała przywódcom białych warunki co do demokratycznego i uwzględniającego swobody narodowościowe oraz wyznaniowe ustroju przyszłej Rosji. Ale gdy napotykała na ich opór, ustępowała, proponując reprezentacjom państw oderwanych od imperium zawarcie z białymi bezpośrednich porozumień antybolszewickich odsyłających kwestię ich uznania oraz ich granic do zakończenia wojny. Z początkiem 1920 r. Wielka Brytania pierwsza porzuciła próby pokonania bolszewików, pozostawiając w roli „kordonu sanitarnego” jedynie państwa sąsiadujące z Rosją – Polskę i Rumunię. Postawiła im dodatkowo warunek nieprovokowania Rosji roszczeniami terytorialnymi, z czego wynikło udzielenie Polsce ograniczonej pomocy w obliczu marszu Armii Czerwonej na Warszawę w 1920 r. Rozpoczęła też z wysłannikami Lenina rozmowy o wznowieniu kontaktów handlowych<sup>38</sup>.

W 1921 r. z całego, zarysowanego u schyłku okupacji niemieckiej w końcu 1918 r., układu niezależnych państw *на окраинах* imperium zostały jedynie Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa i Polska. Wprawdzie imperium poniosło wielkie straty, a granice ZSRS cofnęły się niemal do granic Rosji sprzed 1700 r. nad Bałtykiem i 1793 r. w Ukrainie i Białorusi, to jednak nowe państwo nadal miało skład narodowościowy, który otwierał możliwość budowy państwa narodowego jedynie pod warunkiem zastosowania

38 A. Nowak, *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Biały Kruk, Kraków 2020.

jednej z dwu strategii – rusyfikacji ok. jednej trzeciej ludności (koncepcja etniczna) albo przeciwnie – budowy wspólnoty rzeczywiście wielokulturowej (koncepcja polityczna). W ZSRS w teorii realizowano drugą z nich, lecz w praktyce totalitarny typ reżimu, skrajna centralizacja oraz mobilizacja tożsamościowa w czasie II wojnie światowej spowodowały, że nie było szans na realizację zamierzeń Lenina. W okresie stalinowskim nastąpił powrót do imperialnej formuły dominacji Rosjan.

Państwa centralne i państwa ententy, zaskoczone największym kryzysem integralności Rosji, nie znalazły w historii analogii pomocnej w sformułowaniu odpowiedzi. Natomiast wnioski, jakie wyprowadziły z wydarzeń w Rosji w latach 1917–1921, złożyły się na jedną z dwu najtrwalszych lekcji historycznych wobec niej w polityce Zachodu. W ocenie mocarstw, po pierwsze, z narodów imperium „zdolnymi” do samodzielnej egzystencji państwowej okazały się być jedynie narody cywilizacji łacińskiej, legitymizujące się własną tradycją państwową i / lub mające rozwinięte elity społeczne. Po drugie, próba rozwiązania kwestii społecznej w rewolucji rosyjskiej pociągnęła za sobą wielki rozlew krwi i zmobilizowanie energii do zanieśienia ideologii komunistycznej całej ludzkości. Stratedzy polityki Zachodu uznali konsekwencje inicjowania działań kwestionujących spójność Rosji za coś, czego opanowanie przerasta możliwości. Powstał schemat myślowy, zgodnie z którym kryzys integralności Rosji może zaowocować przejściem władzy przez siły bardziej dyktatorskie i ekspansywne niż te, które rządziły poprzednio.

W okresie międzywojennym aktorem, który wiązał strategię swej polityki z ideą „rozprucia Rosji po szwach narodowościowych”, stała się II Rzeczypospolita, państwo myślące w kategoriach nie globalnych, lecz regionalnych. Niezrealizowanie idei federacyjnej Piłsudskiego poprzez zawarcie pokoju ryskiego w 1921 r. nie zniechęciło prometejczyków do wspierania dążeń Ukraińców, Tatarów Krymskich, narodów kaukaskich, Tatarów Kazańskich i Baszkirów, narodów Turkiestanu, Karelów, a nawet Ingrów. Polska była wówczas jedynym państwem w Europie, którego służby wywiadowcze deliberowały nad wywołaniem kryzysu integralności Rosji. Reprezentacje niepodległościowe tych narodów znalazły pewne oparcie także we Francji, choć na jej polityce więcej ważyły środowiska emigracji rosyjskiej. Niemcy nie wyrzekły się pomysłu poparcia tylko ruchu ukraińskiego, przyjmując do siebie część uchodźstwa politycznego tego narodu. Niemniej na początku lat 30. XX w. z jednej strony

wzmocnienie ZSRS w drodze stalinowskiej „modernizacji”, z drugiej – aktywizacja dążeń Niemiec do rewizji granic wersalskich zaowocowały tym, że zarówno Francja, jak i Polska spojrzały na ZSRS jak na nową postać mocarstwa rosyjskiego, a Francja także jak na kandydata do zawarcia odrodzonego sojuszu antyniemieckiego. Skutkiem tego zwrotu były traktaty o nieagresji z ZSRS – francuski z 1931 i polski z 1932 r. Po nich Francja wyrzekła się prometeizmu całkowicie, w Polsce zaś gasł on stopniowo, zwłaszcza po śmierci Piłsudskiego<sup>39</sup>.

Zasadniczym, wynikającym wprost z ideologii rasistowskiej, antysemitycznej i antykomunistycznej, celem III Rzeszy było rozbicie i okupacja ZSRS. Jednak, zaczynając wojnę w 1939 r., Hitler obrał strategię usypiania czujności Stalina, aby nie ryzykować przeciwdziałania ZSRS podporządkowaniu sobie kontynentu i wykorzystaniu jego zasobów do przyszłej wojny z ZSRS. Gdy w 1941 r. nadszedł moment inwazji, lekcja wyprawy Napoleona I na Rosję zaprzątnęła uwagę planistów w Berlinie. Zakładając, że tym razem Rosję da się pokonać, kierowali się przekonaniem o trzech przewagach Niemiec. O ile skala dwu z nich mogła wydać się im podobna do przewag posiadanych przez cesarza Francuzów, o tyle trzecia objawiła im się jako zdecydowanie większa. Po pierwsze, III Rzesza dysponowała siłami większości państw europejskich, wprawdzie, podobnie jak Francja w 1812 r., bez Wielkiej Brytanii i Turcji (a także bez Polski), ale wystarczającymi, aby zdobyć i okupować to wielkie państwo. Po drugie, Niemcy, twórcy *Blitzkriegu*, były bardziej zaawansowane niż ZSRS pod względem sztuki wojennej i technologii wojskowej. Trzecim atutem wydawało się być jednoznaczne dążenie do rozbicia imperium poprzez przeciwstawienie sowieckiemu komunizmowi wizji Nowej Europy, w której swoje miejsce mieli odnaleźć nierosyjscy mieszkańcy ZSRS. Niemcy postanowiły sięgnąć do tej przewagi, którą Napoleon I także dysponował, ale zrezygnował z jej użycia. Na swój sposób rozumiały rozbicie ZSRS jako projekt wyzwolenia narodów Europy Wschodniej<sup>40</sup>.

Hitlerowski projekt był sprzeczny wewnętrznie oraz fundamentalnie różnił się z doświadczeniami i przekonaniem narodów ZSRS. Ze względu na zastosowanie kryteriów rasowych ostatecznie miejsce w hitlerowskim

39 W. Łysek, *„Zadanie Polski jest na Wschodzie”. Polityka piłsudczyków wobec nierosyjskich narodowości byłego Cesarstwa Rosyjskiego (1921–1940)*, ISP PAN, Warszawa 2020.

40 A. Beevor, *Druża wojna światowa*, przeł. G. Siwek, SIW Znak, Kraków 2015.



porządku mogły dla siebie znaleźć, a i to na zasadzie podrzędności, jedynie narody niesłowiańskie, wśród słowiańskich zaś jedynie wąskie elity zdecydowane odegrać rolę współwykonawców ludobójczego *Generalplan Ost*. Znalazło to odzwierciedlenie w udziale narodów w wysiłku wojennym przeciw ZSRS – relatywnie był on największy w państwach bałtyckich oraz ze strony narodów turkijskiej i kaukaskiej grupy językowej. Wśród Słowian na początku wojny w walkę z ZSRS najbardziej zaangażowali się Ukraińcy zachodni, lecz III Rzesza szybko ich odepchnęła, represjonując ich ruch niepodległościowy<sup>41</sup>.

W czasie II wojny światowej ZSRS, podobnie jak Rosja na przełomie XIX i XX w., stał się naturalnym wyborem sojuszniczym Wielkiej Brytanii, USA i Francji w ich walce z zagrożeniem niemieckim. Lekcja wyniesiona z klęski III Rzeczy stała się drugą najważniejszą z tych, które wpłynęły na politykę Zachodu wobec Rosji. Rozbicie imperium w drodze wojny okazało się nieosiągalne w obliczu jego zasobów ludzkich i rezerw terytorialnych oraz zdolności do poświęcenia życia nie tylko Rosjan, ale także pozostałych narodów, nawet jeśli przyjmiemy, że zdolnych do tego jedynie wskutek długotrwałego stosowania wobec nich kolonialnej opresji. Stwierdzono również, że jednym ze źródeł porażki Hitlera było nadanie wojnie charakteru cywilizacyjnego opartego na głęboko zakorzenionym przekonaniu o wyższości Zachodu nad Wschodem.

Wnioski te zaważyły na polityce Zachodu wobec ZSRS w latach 1945–1991, a także – w połączeniu z rezultatami uzyskanymi z lekcji rewolucji i wojny domowej – wobec Rosji w latach 1991–2022. W największym stopniu dotyczyły Niemiec, ale w dużej mierze również Francji i mocarstw anglosaskich. W państwach koalicji antyhitlerowskiej żywiono wyrazy uznania dla wojennego wysiłku ludności ZSRS oraz uczucie wdzięczności za oszczędzenie własnych ofiar w walce z nazizmem. ZSRS wykorzystał tę opinię dla budowy kapitału moralnego w polityce międzynarodowej. Putin z kolei użył tego kapitału jako argumentu w szantażu wobec Zachodu, by przeciwstawiać się poparciu przez niego wszelkich dążeń wolnościowych na obszarze Rosji i państw dawnego ZSRS. Wreszcie wnioski z tej lekcji zaważyły także na wizerunku narodów zachodniej części ZSRS w zachodniej opinii publicznej. Od 1945 r. trafiła do niej argumentacja, że antysowieckie wypowiedzi i działania narodów

41 I. Kershaw, *Hitler, 1936–1945. Nemesis*, W. W. Norton & Company, New York–London 2001.

bałtyckich i Ukraińców wynikają z nienawiści do Rosji i / lub pragnienia rehabilitacji zbrodniarzy z II wojny światowej.

Zimna wojna miała charakter najbardziej koalicyjny ze wszystkich konfliktów prowadzonych przez Zachód przeciw Rosji oraz na jej terytorium, jednak nigdy nie przeszła w fazę wojny gorącej. Biorąc pod uwagę dwie kluczowe poprzednie lekcje odnoszące się do Rosji, po stronie Zachodu jedynie USA zdecydowały się na ograniczone wspieranie działań rozsadzających imperium od wewnątrz<sup>42</sup>. Uczyniły to w czasie pierwszej kulminacji zimnej wojny w latach 1948–1953, gdy powołały z emigrantów politycznych Narodowy Komitet na rzecz Wolnej Europy, przerzucały ukraińskich emisariuszy z Niemiec do ZSRS oraz utrzymywały kontakty z Leśnymi braćmi w krajach bałtyckich<sup>43</sup>. Następnie po porażce rewolucji węgierskiej w 1956 r. doznały rozczarowania ruchami antysowieckimi i przez następne prawie ćwierć wieku nie rzucały wyzwania ZSRS w Europie Wschodniej, ograniczając się do prowadzenia akcji informacyjnej. Podjęły je dopiero po odrodzeniu opozycji w Polsce w 1976 r. i wyborze Karola Wojtyły na godność papieską dwa lata później. Zaangażowały się w poparcie „Solidarności” oraz udzieliły jej pomocy w stanie wojennym. Jednak w czasie tzw. drugiej zimnej wojny (1979–1985) w Europie Wschodniej USA wspierały opozycję tylko w państwach satelickich ZSRS<sup>44</sup>.

Kwestia drugiego największego, obok tego z lat 1917–1921, kryzysu integralności Rosji stanęła na porządku dziennym stosunków międzynarodowych w latach 1988–1989. Administracja George’a Busha obrała wobec ZSRS strategię wspierania desowietyzacji i denuklearyzacji republik poza Rosją, co zakładało utrzymanie jedności ZSRS za cenę przekształcenia w federację o formule zrównoważonych relacji między centrum a częściami składowymi. Ostatecznie w latach 1989–1991 Zachód o ile poparł rewolucje Jesieni Narodów, zjednoczenie Niemiec i rozwiązanie Układu Warszawskiego, o tyle wobec narodów ZSRS prowadził ostrożną politykę upominania się

42 Pomijam nierealistyczny plan wojny Wielkiej Brytanii przeciw ZSRS celem wyparcia go z Europy Środkowej (operacja „Unthinkable”) z maja–czerwca 1945 r.

43 T. Weiner, *Szaleństwo i chwała. Wojna polityczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją 1945–2020*, przeł. J. Szkudliński, Rebis, Poznań 2020, s. 36–42; R. Wnuk, *Leśni bracia. Podziemie antykomunistyczne na Litwie, Łotwie i w Estonii 1944–1956*, Bellona – IEŚ-W, Warszawa–Lublin 2018, s. 512–518.

44 T. Weiner, *Szaleństwo i chwała*, s. 138–156.

o prawa człowieka, natomiast wprost przestrzegał elity republikańskie (z wyjątkiem bałtyckich) przed rosyjskimi konsekwencjami prób skorzystania z prawa narodów do samostanowienia. Koniec końców, ZSRS rozpadł się wzdłuż granic międzyrepublikańskich przede wszystkim wskutek pogodzenia się kierownictwa Federacji Rosyjskiej z perspektywą zastąpienia go konfederacją, nie zaś skutkiem walki przeciw niemu narodów nierosyjskich, a tym bardziej nie poparcia Zachodu dla niej<sup>45</sup>.

Po 25 grudnia 1991 r. oznaki kryzysu integralności samej Federacji Rosyjskiej jeszcze się pogłębiły, m.in. jako dążenia suwerennościowe Tatarstanu, Czeczenii i innych republik Kaukazu Północnego. Wobec kryzysu trwającego do końca dekady<sup>46</sup> zarówno administracja Williama Clintona, jak i NATO oraz pozostałe mocarstwa Zachodu nie zmieniły założeń przyjętych w 1991 r. Podtrzymywały prezydenturę Borysa Jelcyna w nadziei, że reformy przez niego zapoczątkowane doprowadzą w długiej perspektywie do internalizacji przez Rosjan zasad demokracji i wolnego rynku, a może nawet włączenia Rosji w ekonomiczne struktury integracyjne. Jednocześnie – trochę pod presją pozimnowojennego optymizmu odnośnie do perspektyw ładu międzynarodowego reprezentowanego przez własną opinię publiczną, i trochę na zasadzie zabezpieczenia się przed ewentualnymi skutkami niepowodzenia transformacji w Rosji – rozszerzyły NATO o państwa Europy Środkowej. Zarazem – konstatając przekształcanie się ruchu niepodległościowego Czeczenów z laickiego i demokratycznego w tradycjonalistyczny i autorytarny – utwierdziły się w przekonaniu, że najlepszym rozwiązaniem będzie pozostanie Rosji w granicach z 1991 r. oraz zachowanie przez nią statusu jednego z mocarstw odpowiedzialnych za utrzymanie porządku światowego.

Wnioski z przywołanych wojen koalicyjnych i innych walk stoczonych przeciw Rosji / ZSRS oraz na jej / jego terytorium w XVII–XX w. zaowocowały powstaniem generalnej lekcji Zachodu, zgodnie z którą próba dekolonizacji Rosji nie jest ani osiągalna, ani pożądana, a jej konsekwencje mogą okazać się szkodliwe. Zachód w polityce wobec niej od 1991 r. czerpał przede wszystkim z lekcji Wersalu. Starał się zadośćuczynić potrzebie

45 S. Plokhy, *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, przekł. Ł. Witczak, Znak Horyzont, Kraków 2015.

46 Za początek zwrotu przyjmuję objęcie funkcji premiera przez Putina i uderzenie w 1999 r. armii rosyjskiej na Republikę Iczkerii.

Rosji pozostania mocarstwem, aby nie popadła w taki stan jak Republika Weimarska i nie otworzyła drogi do rządów radykalnym prowojennym imperialistom. USA już pod koniec 1993 r. porzuciły politykę *the Russia First*, odrzucając transakcję zaproponowaną przez Kreml uznania globalnej hegemonii USA i Zachodu w zamian za uznanie dominacji Rosji na obszarze posowieckim. Jednak późniejszy ich kurs na wzmacnianie niezależności od Rosji państw posowieckich miał wyraźnie wytyczoną granicę: zobowiązania obronne USA (via NATO) objęły jedynie państwa bałtyckie. W każdym razie Zachód jako całość, tj. biorąc pod uwagę także jego potęgę położone w Europie, nie prowadził polityki powstrzymywania Rosji przed odbudową jej strefy wpływów. Polityka ta załamała się ostatecznie dopiero 24 lutego 2022 r. Okazało się, że różnica między Rosją w XXI w. a Niemcami w okresie międzywojennym nie była duża: rosyjscy imperialiści potrzebowali więcej czasu od przejęcia władzy do wszczęcia wielkiej wojny – zabrało im to nie sześć lat (1933–1939), lecz około dwie dekady.

#### 4. Symptomy kryzysu w Rosji po 24 lutego 2022 r. i wnioski wyciągnięte przez Zachód

Z powyższej uwagi o reżimie Putina nie wynika wszakże, że w 2022 r. zaistniały przesłanki do tego, aby Zachód czynnie sprzyjał kryzysowi integralności Federacji Rosyjskiej. Wprawdzie niektórzy rosyjscy demokraci na uchodźstwie byli zdecydowani dążyć do zmiany reżimu w Rosji za cenę rozpadu imperium i poniesienia przez nią strat terytorialnych, lecz strategii polityki państw Zachodu trwali przy przekonaniu, iż decyzja o pozostaniu Rosji lub nie w obecnych granicach powinna być podjęta nie przez jakiegokolwiek siły z zewnątrz, lecz wyłącznie przede wszystkim przez jej mieszkańców. Oznacza to tyle, co monitorowanie przez Zachód sytuacji w Rosji i reagowanie na nią w zależności od rozwoju wydarzeń. Zarzut, że jest to polityka kunktatorska oraz lekceważąca lekcje wynikające z wydarzeń z lat 1917–1921 i wczesnych lat 90. XX w., należy oddalić, biorąc pod uwagę to, że po dwóch wyczerpujących latach wojny przeciw Ukrainie, w Rosji nie widać realnych symptomów kryzysu jej integralności.

Problemem Rosji pozostaje pokolonialna różnica tożsamościowa między pojęciami *русский* i *россиянин*. Według danych Rosstatu w 2022 r. ze 147 mln mieszkańców Federacji w spisie ludności kwalifikację *русские* wybrało 105,5 mln, natomiast 16,5 mln nie wybrało żadnej identyfikacji

narodowej. Pozostałych 25 mln okazało się czuć reprezentantami 194 narodowości innych niż *русская*. Najwięcej było Tatarów (4,7 mln), ale ponad milion liczyły jeszcze tylko społeczności Awarów, Czeczenów, Baszkirów i Czuwaszy<sup>47</sup>. Nie wiemy, ilu z tych 25 mln wybrałoby także kwalifikację *россияны*, gdyby ich o nią zapytano. Można ostrożnie przyjąć, że do narodu rosyjskiego nie zgłosiło przynależności ok. jednej szóstej obywateli. Jeśli założymy, że z ok. 10 proc. ludności Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemiec, pochodzącej spoza tych państw, nawet więcej niż połowa nie wybrałaby identyfikacji z francuskością, brytyjskością czy niemieckością i porównamy jej udział z udziałem nie-*русских* w społeczeństwie rosyjskim, to okaże się, że w Rosji ludności zachowującej dystans tożsamościowy wobec narodu tytularnego jest parokrotnie więcej. Czy jest jej jednak na tyle dużo, aby odpadnięcie od Rosji terytoriów, na których stanowi ona dużą część mieszkańców<sup>48</sup>, byłoby, po pierwsze, realne przestrzennie i, po drugie, spowodowało odebranie jej charakteru imperium oraz położyło kres zagrożeniu, jakie stanowi ona dla porządku międzynarodowego?

Reintegracja imperium po kryzysie w latach 90. ubiegłego wieku została przez władze przeprowadzona w latach 2000–2012. Do 2009 r. władze spacyfikowały Czeczenię. Jednocześnie przez pierwszą dekadę XXI w. rosła liczba incydentów na tle etnicznym, narastały napięcia między *русскими* a przedstawicielami innych narodowości, także migrantami z innych republik dawnego ZSRS. W tle przewijała się z jednej strony frustracja *русских* z powodu zbyt wolnego tempa poprawy poziomu życia po doświadczeniu biedy w latach 90., obawy przed konkurencją na rynku pracy, wreszcie ksenofobia czy nawet rasizm, z drugiej – wzrost popularności rosyjskich ruchów skrajnie prawicowych i nacjonalistyczno-imperialnych<sup>49</sup>. W okresie prezydentury Dmitrija Miedwiediewa (2008–2012)

47 *Rossijskaja pieriepiś naselennija 2020 goda. Tom 5\_tab1\_VPN2020*, <[https://rosstat.gov.ru/vpn\\_popul#](https://rosstat.gov.ru/vpn_popul#)> [dostęp: 3 IV 2023].

48 Z 84 podmiotów Federacji 21 ma status republik narodowościowych. Ludność identyfikująca się z autochtonami przeważa dziś liczebnie nad *русскими* w 13 republikach: Baszkortostanie, Czeczenii, Czuwaszji, Dagestanie, Inguszetii, Jakucji, Kabardo-Bałkarii, Kałmucji, Karaczajo-Czerkiesji, Osetii Południowej, Tatarstanie, Tuwie i Udmurcji.

49 A. Dubas, *Widmo brunatnej Rosji. Ksenofobia na tle etnicznym – przejawy, przyczyny i prognozy*, Prace OSW, Warszawa 2008, <[https://www.oswwaw.pl/sites/default/files/prace\\_29\\_0\\_0.pdf](https://www.oswwaw.pl/sites/default/files/prace_29_0_0.pdf)> [dostęp: 3 IV 2023].

oraz pierwszej po przerwie z kolejnych kadencji prezydenckich Putina (2012–2018) władze skupiły uwagę na ograniczeniu liczby incydentów, m.in. przez wymuszenie powrotu przybyszów z wielkich miast na prowincję oraz za granicę.

Wraz z tą polityką postępowało z jednej strony zwalczanie opozycji politycznej i nabieranie przez reżim rysów autorytarnych, z drugiej – kreacja własnego wizerunku jako ostoji racjonalności i oświecenia, realizowana tyleż na użytek wewnętrzny, co międzynarodowy. Politykę tę zaostrzał postępujący wzrost udziału liczebnej ludności identyfikującej się z narodowościami autochtonicznymi w republikach, które po 1991 r. zaczęły opuszczać Rosjanie.

Ogólnie biorąc, Kreml w drugiej dekadzie XXI w. zdołał przelicytować ruchy nacjonalistyczne w imperialnym nacjonalizmie i utrzymał kontrolę nad rozwojem nastrojów społecznych. Już nie tyle reintegracji, co unifikacji przysłużyła się nie tylko interwencja w Ukrainie od 2014 r., ale także nacisk położony na politykę historyczną. Mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej ponownie, jak w czasach Breżniewowskich, zaczęto traktować jako instrument jednoczący ludność Rosji bez względu na jej stosunek do *русскости*.

Elity Federacji Rosyjskiej zdają sobie sprawę z tego, że fakt nieuczestniczenia części nie-*русских* we wspólnocie wyobrażonej *россиян* może w perspektywie długookresowej doprowadzić do kryzysu integralności. Znakiem tego była polemika między Walerijem Tiszkowem, dyrektorem Instytutu Etnologii i Antropologii Rosyjskiej Akademii Nauk a historykiem, znawcą problematyki imperiów Aleksiejem Millerem w 2008 r., tj. wtedy, gdy mogło się jeszcze wydawać, że Rosja nie zeszła całkiem z drogi do demokracji. Tiszkow argumentował na rzecz budowy narodu obywatelskiego (*россияны*) wzorem USA i innych państw wielokulturowych. Postulował zniesienie posowieckiej struktury terytorialno-etnicznej jako anachronicznej i uprzywilejowującej kosztem *русских* grupy etniczne, które w większości podmiotów Federacji są mniejszością<sup>50</sup>. Natomiast Miller zwrócił uwagę na słabość społeczeństwa obywatelskiego, bez którego niemożliwe byłoby powodzenie tego projektu. Przekonywał, że współczesna Rosja powinna wspierać rozwój instytucji obywatelskich, natomiast w wymiarze

50 W. Tiszkow, *Czto jest' Rossija i rossijskij narod*, [w:] *Nasledije imperij i buduszczieje Rossii*, red. A. Miller, Nowoje Literaturnoje Obozrienije, Moskwa 2008, s. 455–491.

tożsamościowym – zarówno *русскости*, jak i *российскости*. Zakładał, że ludność nie-*русская* włączy się do wspólnoty *российской*, która pozostanie heterogeniczna, ale uczestnictwo w niej będzie wymagało akulturacji, w tym znajomości języka rosyjskiego i przestrzegania norm kulturowych. Zgadzając się z polemistą co do potrzeby likwidacji terytorialnego i instytucjonalnego dziedzictwa sowieckiej etniczności, zastrzegł, że musiałaby być ona poprzedzona wprowadzeniem wiarygodnego dla przedstawicieli innych narodowości systemu ochrony ich praw<sup>51</sup>.

Projekt Millera po 24 lutego 2022 r. nadal może być punktem orientacyjnym demokratycznej opozycji w Rosji. Zgodnie z nim obywatelski naród *россиян* z *русским* jest „jądrem kulturowym”, odpowiadającym modelowi narodu, który koniec końców jest szeroko praktykowany zarówno w Europie, jak i państwach pokolonialnych na świecie, mógłby obalić reżim, wyjść z wojny, kompensując straty Ukrainie, i ustanowić demokrację chroniącą prawa wszystkich swych członków. Prawdopodobieństwo alternatywnego rozwiązania, zgodnie z którym od Rosji odpadają terytoria etniczno-historyczne wskutek skorzystania przez ich ludność z prawa do samostanowienia, wydaje się niewielkie, z wyjątkiem takiego rozwoju wydarzeń, w którym doszłoby do zupełnego rozkładu władzy w centrum. Najprawdopodobniej jedynym podmiotem Federacji zdominowanym przez *русских*, który dziś miałby potencjał oderwania się, jest Daleki Wschód. Fala wystąpień przeciw władzy w proteście z powodu mobilizacji jesienią 2022 r. była trochę większa w jednostkach Federacji o przewadze autochtonów, ale nawet tam przejawy rozprężenia szybko opanowano<sup>52</sup>.

Federacja Rosyjska pozostaje imperium pokolonialnym. Wydaje się, że internalizacja przez mieszkańców peryferii kultury rosyjskiej oraz rosyjskiego etosu wojennego nadal przeważa nad potencjalnym wpływem alternatywnych narracji tożsamościowych i historycznych. Podważyć tę konstatację mogłyby jedynie wyniki wspomnianych głębokich badań opinii publicznej, których obecnie przeprowadzić nie ma możliwości. Nie jest wykluczone, że rzuciłyby one nowe światło na kwestię trwałości Rosji, zwłaszcza jeśli uwzględniłyby przemiany nie tylko narodowościowe, ale

51 A. Miller, *Nacja jak ramka politycznej żywni*, [w:] tamże, s. 492–525.

52 K. Chawryło, I. Wiśniewska, *Mobilizacja w Rosji – reakcje społeczne i skutki gospodarcze*, Komentarze Ośrodka Studiów Wschodnich, nr 486, <<https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Komentarze%20OSW%20486.pdf>> [dostęp: 20 I 2023].

także cywilizacyjne w XXI w., które w skali świata pokazują wzrost indywidualizacji i spadek wpływu tradycyjnych dyskursów wspólnotowych na orientację życiowe ludzi. Niemniej dopóki ich nie mamy, wypada obstawać przy tezie, że jeśli nastąpi dekonstrukcja imperium i ostatecznie powstanie w Rosji państwo narodowe, to nie głównie wysiłkiem tych, którzy nie uczestniczą dziś w *российской* wspólnocie, lecz zorientowanego na wyprowadzenie jej z zapaści obywatelskiego narodu *россиян*.

### Zakończenie

Niewiele wskazuje na to, aby decyzje podjęte przez Zachód wobec Rosji i Ukrainy po 24 lutego 2022 r. były rezultatem zastosowania analogii i lekcji historycznych. Politykę międzynarodową w XXI w. trafnie oceniła Marijke Breuning, która dostrzegła, że analogie i lekcje odgrywają nie rolę rzeczywistych czynników wpływu, lecz pełnią funkcję legitymizacji decyzji w dyskursie publicznym. Jak zostało już napisane, wydaje się, że decyzje Zachodu z ostatnich dwu lat realizują lekcję Monachium. Jednak nie jestem przekonany, że to właśnie analiza błędów polityki Chamberlaina i ich porównanie z okresem 2014–2022 zaowocowały podjęciem rozstrzygnięć. Gdyby rzeczywiście decydenci poszukiwali analogii w przeszłości, zerwanie z zależnością od rosyjskich węglowodorów powinni zacząć najpóźniej po ataku Rosji na Ukrainę w 2014 r. Istota ich motywów w 2022 r. została zawarta w stwierdzeniu, że bezpieczeństwo ich własnych państw, inaczej niż osiem lat wcześniej, jest wyraźnie zagrożone.

Natomiast decyzje, które po 24 lutego 2024 r. Zachód podjął wobec Ukrainy, nie znajdują podstaw w analogiach między sytuacjami z historii Europy Wschodniej a sytuacją obecną nawet w tak powierzchowny sposób, jaki ma lekcja Monachium wobec Rosji. Dla decyzji, by wesprzeć Ukrainę, nie było przesłanek w historycznym doświadczeniu Zachodu. Aby ją podjąć, musiał on nie tylko odrzucić stereotyp Ukraińców-„popleczników nazizmu”, ale także uwierzyć, że naród kulturowo nie-łaciński i bez ciągłej historii państwowej, zbuduje silne państwo albo na miarę członka UE i NATO, albo – jeśli drugie z tych członkostw Ukrainy nie będzie mogło się urzeczywistnić – na miarę Korei Południowej. Ukraińcy zrobili wiele, żeby do tego przekonać. Zarówno po ich stronie – mam tu na myśli nieprzywiązywanie przez ekipę prezydenta Wołodymyra Zełenskiego większej wagi do historii w ogóle – jak i po stronie Zachodu nastąpiło to wskutek odniesienia



się do sytuacji obecnej przy znikomym, jeśli jakimkolwiek, udziale lekcji z przeszłości.

Konstatacja ta skłania do sceptycyzmu w kwestii użyteczności lekcji historycznych do definiowania strategii we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Jednak nie chodzi o to, aby zdyskredytować uczenie się od przeszłości, obecne wszakże w kulturze Zachodu już od czasów rzymskich. Namawiam natomiast do tego, aby krytycznie podchodzić do tych polityków, którzy przekonują do swoich decyzji opinię publiczną, powołując się w pierwszej kolejności właśnie na lekcje z przeszłości.

## Bibliografia

- Beevor A., *Druża wojna światowa*, przeł. G. Siwek, SIW Znak, Kraków 2015.
- Breuning M., *The role of analogies and abstract reasoning in decision-making. Evidence from the debate over Truman's Proposal for Development Assistance*, „International Studies Quarterly” 2003, vol. 47, issue 2, s. 229–245.
- Carrère d'Encausse H., *Spękane imperium*, Głos, Warszawa 1985.
- Chawryło K., Wiśniewska I., *Mobilizacja w Rosji – reakcje społeczne i skutki gospodarcze*, Komentarze Ośrodka Studiów Wschodnich, nr 486 <<https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Komentarze%20OSW%20486.pdf>> [dostęp: 20 I 2023].
- Clark Ch., *Lunacy. Jak Europa poszła na wojnę w roku 1914*, przeł. M. Fiedorek, T. Fiedorek, Dialog, Warszawa 2017.
- de Custine A., *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przeł. M. Górski, M. Leśniewska, Aramis, Kraków 1989.
- Doré G., *Dzieje Świętej Rusi malownicze, dramatyczne i karykaturalne, na podstawie tekstów kronikarzy i historyków: Nestora, Sylwestra, Karamzina, Segura etc.*, przeł. J. Waczków, Słowo/Obraz, Terytoria, Gdańsk 2003.
- Druży najazd szwedzki: (Karol XII)*, z Voltaire'a przeł. Z. Ś. Słupski, Poznań 1905.
- Dubas A., *Widmo brunatnej Rosji. Ksenofobia na tle etnicznym – przejawy, przyczyny i prognozy*, OSW, Warszawa 2008 (Prace OSW, nr 29).
- Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, t. 77, z. 4, s. 463–483.
- Etkind A., *Internal colonization: Russia's Imperial experience*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Giddens A., *The Nation-State and Violence*, Polity Press, Cambridge 1985.
- Hahn H. H., *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830–1840*, PWN, Warszawa 1987.
- Kappeler A., *The Russian Empire. A Multi-ethnic history*, Routledge, London–New York 2001.
- Kershaw I., *Hitler, 1936–1945. Nemesis*, W. W. Norton & Company, New York–London 2001.

- Khong Y. F., *Analogies at war. Korea, Munich, Dien Bien Phu, and the Vietnam decisions of 1965*, Princeton University Press, Princeton 1992.
- Kieniewicz J., *Ku jądru ciemności. Próba interpretacji kolonializmu*, [w:] tenże, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, DiG, Warszawa 2008, s. 96–111.
- Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, PWN, Warszawa 1983.
- Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 2023 r.*, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/rosja-ro.html>> [dostęp: 2 IV 2023].
- Lewin E., *The importance of national ethos in military victories*, „Social Sciences” 2016, vol. 5, issue 3, s. 1–16.
- Lieven D., *The Russian Empire and the Soviet Union as imperial politics*, „Journal of Contemporary History” 1995, vol. 30, no. 4, s. 607–636.
- Liljegren B., *Karol XII*, przeł. W. Łygaś, Finna, Gdańsk 2010.
- Lipiński A., *Pamięć zbiorowa w naukach politycznych – topografia pola badań*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, t. 58, nr 3, s. 29–60.
- Łysek W., *„Zadanie Polski jest na Wschodzie”. Polityka piłsudczyków wobec nierosyjskich narodowości byłego Cesarstwa Rosyjskiego (1921–1940)*, ISP PAN, Warszawa 2020.
- Łysiak-Rudnycki I., *Franciszek Duchiniński i jego wpływ na ukraińską polityczną dumkę*, [w:] tenże, *Istoryczni ese*, Osnowy, Kyjów 1994, t. I, s. 265–279.
- Madajczyk P., *Marzenie o narodzie doskonałym. Między biopolityką i etnopolityką*, ISP PAN – Neriton, Warszawa 2017.
- Manfred A., *Napoleon Bonaparte*, PWN, Warszawa 1980.
- Martin T., *The Affirmative action empire. Nations and nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca–London 2001.
- May E. R., *‘Lessons’ of the past. The Use and misuse of history in American Foreign Policy*, Oxford University Press, Oxford 1973.
- May E. R., *Thinking in time: The uses of history for decision makers*, The Free Press, New York 1986.
- Miller A., *Impierija Romanowych i nacjonalizm. Esse po metodologii istoriczeskogo issliedowanija*, Nowoje Litieraturnoje Obozrienije, Moskwa 2008.
- Miller A., *Nacija jak ramka politiczeskoj żyzni*, [w:] *Nasliedije impierij i buduszczieje Rossii*, red. A. Miller, Nowoje Literaturnoje Obozrienije, Moskwa 2008, s. 455–491.
- Nowak A., *Klęska imperium zła. Rok 1920*, Biały Kruk, Kraków 2020.
- Osterhammel J., *Colonialism. A theoretical overview*, Princeton University Press, Princeton 2005.
- Płochy S., *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, przeł. Ł. Witczak, Znak Horyzont, Kraków 2015.
- Rasmussen M. V., *The history of a lesson. Versailles, Munich and the social construction of the past*, „Review of International Studies” 2003, vol. 29, issue 4, s. 499–519.
- Rosyjskaja pieriepiś naselennija 2020 goda. Tom 5\_ tab 1\_ VPN 2020*, <[https://rosstat.gov.ru/vpn\\_popul#](https://rosstat.gov.ru/vpn_popul#)> [dostęp: 3 IV 2023].

- de Ségur Ph. P., *Byłem adiutantem Napoleona*, przekł. z 1912 r. E. Leszczyńska, przejrz. i uzup. E. Bąkowska, Bellona, Warszawa 2004.
- Szporluk R., *The fall of the Tsarist Empire and the USSR: The Russian question and imperial Overextension*, [w:] tenże, *Russia, Ukraine, and the breakup of the Soviet Union*, Hoover Institution Press – Stanford University, Stanford 2000.
- Tarle E., *Napoleon*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967.
- Tiszkow W., *Czto jest' Rossija i rossijskij narod*, [w:] *Nasliedije impierij i buduszczieje Rossii*, red. A. Miller, Nowoje Literaturnoje Obozrienije, Moskwa 2008, s. 455–491.
- Todorova M., *On public intellectuals and their conceptual frameworks*, „Slavic Review” 2015, vol. 74, issue 4, s. 708–714.
- Traktat o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Ukrainą i Federacją Rosyjską z 31 maja 1997 r.*
- Weiner T., *Szaleństwo i chwała. Wojna polityczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją 1945–2020*, przeł. J. Szkudliński, Rebis, Poznań 2020.
- Wierzbicki P., *Dywizja Kozaków Sułtańskich. Polityczno-wojskowe koncepcje stronnictwa Czartoryskich w okresie wojny krymskiej (1853–1856)*, Historia Iagiellonica, Kraków 2013.
- Wnuk R., *Leśni bracia. Podziemie antykomunistyczne na Litwie, Łotwie i w Estonii 1944–1956*, Bellona–IEŚW, Warszawa–Lublin 2018, s. 512–518.
- Zajączkowski W., *Rosja i jej narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, MG, Warszawa 2009.
- Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impierii*, red. A. Miller, Nowoje Litieraturnoje Obozrienije, Moskwa 2007.